Nr. 213 (1,001). Warszawa, Sobota 7 Sierpnia 1920 roku. Rok XXVI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk. 50.—
Na prowincji miesięcz.	„ 58.—
Zagranicą „	„ 75.—

Ceny ogłoszeń:

OGŁOSZENIA

w tekście (przed kron.)	Mk. 15
zwyczajne	„ 6
drobne za jeden wyraz	„ 1

Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparelem (drobn. pism).

Ogłoszenia firm zagranicznych o 50% drożej.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie 3 mk. na prowincji 3.20 fen.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2-ej. Rachunki płatne w środy.

W niedzielę, dn. 8 sierpnia r. b. o g. 10 rano odbędzie się wiec w Alei 3-go Maja koło mostu Poniatowskiego.

Przemawiać będą tow. tow. Barlicki, Daszyński, Jaworowski, Perl, Szczypiorski, Ziemięcki.

Do socjalistów wszystkich wolnych krajów

Towarzysze!

Proletarjat polski w obliczu katastrofy, która grozi Polsce od Wschodu, bierze Was na świadków, że niedola ta jest dalszym ciągiem najazdów rosyjskich z tą różnicą, że sztandar Suworowa przybrany jest w festony bolszewickiej frazeologji.

Polska zaproponowała Sowietom rozejm. W terminie oznaczonym delegaci polscy usłyszeli, że na rozejm Sowiety się nie zgadzają.

Sowiety tedy działają na zwłokę. Chcą zdobyć Warszawę i w Warszawie zwyciężonej Polsce warunki pokoju podyktować.

Towarzysze! Mylicie się, sądząc, że to tylko burżuazja polska broni Polski. Proletarjat polski wypełnia szeregi armji, robotnicy i włościanie biegną do szeregu, aby bronić ojczyzny, która ledwie niby Łazarz z grobu po stu pięćdziesięciu latach zmartwychwstała, stoi dziś znowu wobec straszliwej walki o swoje istnienie. To proletarjat będzie bronił Warszawy. On chce wolności. On chce by jego wolność i równość proletarjacka była dziełem jego rąk własnych, podczas gdy obce bagnety przynoszą tylko niewolę i dlatego woła do Was, towarzysze: nie dajcie podeptać, nie dajcie zgubić wolności i rewolucyjnych nadziei klasy robotniczej!

Ze zgrozą widzimy, że obojętni jesteście na posuwanie się armji Brusiłowa w głąb Polski. Dziś, o towarzysze, na skutek dziwnej aberacji Socjalizm międzynarodowy, wbrew wskazaniom Karola Marksa, Fryderyka Engelsa, wbrew Blankiemu, Jaurèsowi, Vaillantowi — opuścił nas w najkrytyczniejszej chwili, odwrócił się od nas pod pozorem obrony idei bolszewizmu przeciwko burżuazyjnej Polsce. Ale czy powitalibyście ten najazd „komunistyczny" u granic swoich burżuazyjnych państw?!

Międzynarodówka zawsze broniła niepodległości narodów, prawa ich stanowienia o swojej wolności. Dla niepodległej Polski ginęły tysiące proletarjuszów polskich na szubienicach carów, w katordze sybirskiej, w nędzy wygnania. Z tą niepodległą Polską były zawsze wszystkie partje socjalistyczne świata, wszystkie wielkie duchy międzynarodowego socjalizmu. Gdzie jesteście — bracia nasi? Porzuciliście nas, porzuciliście wielką drogę tradycji socjalistycznej, przeszłości, ideał wolności narodów. Gotowiście nas oddać na łup przemocy najezdniczych bagnetów, a sami, niby Piłat, umywacie ręce.

Mówicie o pokoju. Wołacie, że my uniemożliwiamy pokój. Pamiętajcie, że zdeptana Polska oznacza początek nowej światowej wojny, która zatopić może wolność niejednego proletarjatu. Tu nad Wisłą zdecyduje się nietylko los klasy robotniczej polskiej. Zdecyduje się los świata na najbliższe dziesięciolecia.

Klasa robotnicza polska pragnęła pokoju i dla tego pokoju pracowała. Prowadziła i prowadzić będzie walkę z reakcją polską. Uczyni to, zbrojna w przyświecające proletarjatowi świata hasła i prawdy, ale jest równie daleką, jak wy, od tej prawdy komunistycznej, którą kozacy Donu i Kubania niosą nad Wisłę a po przez polski korytarz ponieść zamierzaja nad Sprewę i nad Ren.

W tej godzinie walki z najazdem proletarjat polski woła do Was, Towarzysze: pamiętajcie o Międzynarodówce! Tu o nią chodzi, nietylko o robotników polskich. Tu chodzi o zasadnicze, niezłomne podstawy socjalizmu.

Pamiętajcie, że obojętność wasza kainowym może być grzechem. Pomści się na Was. Przyniesie Wam wojnę światową.

Sumienie Wasze, honor Wasz robotnicy polscy czynią odpowiedzialnym za krzywdę, za zbrodnię, która może być nad Wisła dokonana.

Proletarjat Polski bronić będzie i obroni niepodległość swoją. Niepodległość Polski jest historyczną koniecznością. Nie jest dziełem przypadku. Ten proletarjat będzie miał wolną ojczyznę, jak każde inne ogniwo Międzynarodówki. Z Waszą pomocą, albo i bez niej, zdobędzie ją. Waszej pozbawiony pomocy, zdobywać ją będzie w morzu krwi, w męce bez granic. Porzucony przez Was, zdwoi, podziesięćkroć wyolbrzymi i energję i męczeństwo. Ale historja nie zapomni, że w tej tragicznej chwili pozostał sam jeden, broniąc podziurawionego w tylu bojach sztandaru, broniąc ideału wolnej, w wolnem państwie, klasy robotniczej!

Jedna myśl, jeden cel.

Straszliwa to choroba. Wchodzi ona pokryjomu do serca a zarazek, który ją rozprowadza po całym organizmie jest stokroć szkodliwszy, niż laseczník gruźlicy, tyfusu, cholery.

Chorobę tę rozpoznano podczas wojny światowej a Francuzi nadali jej miano defetyzmu (od wyrazu la défaite — porażka).

Człowiek, który jej uległ, w myślach swych, w uczuciach, w odruchach jest martwy. Albo pochłania go smutek, apatja i zniechęcenie, albo snuje najrozmaitsze dzikie plany, wybiegi, których treść zawsze jest jałowa. Zawsze, oczywiście, wydaje mu się, że on właśnie idzie drogą prawdziwą i słuszną, gdy jego plany są tylko wyziewem choroby zatruwającej jego ducha i psychikę jego otoczenia.

Źródłem jej atrofja woli a skutkiem przeświadczenie, że plany, myśli, uczucia wysnute i wyrosłe z poddania się psychicznego wrażenia klęski, mają jakąkolwiek wartość, jakikolwiek sens praktyczny.

W chwilach klęski i niepowodzenia bowiem jedna tylko myśl jest zdrowa, prawdziwa i słuszna: bronić się do ostatniej chwili, do ostatniego tchu, z uporem zaciekłym, z wytrwałością nadludzką, z poświęceniem całkowitem. Wszystko co zmierza do celowej obrony jest słuszne, dobre, święte, nietykalne, wszystko, co nie zmierza do obrony, co myśl i wolę sprowadza na manowce kalkulacji, wybiegu, jest fałszywe, złe, mizerne i jałowe.

Faktem jest od dni 10, że Rosja chce nas podbić. Faktem jest, że położenie Polski jest groźne. Faktem jest, że rządy dawniejsze popełniły szereg zbrodniczych błędów, ale nikt zaprzeczyć nie może, iż Rząd Witos — Daszyński robi wszystko, aby Polskę ocalić, aby pokój zapewniający nam niepodległość zawrzeć, aby ją obronić. Sprawa śmiertelnej powagi, jaką całe społeczeństwo obecnemu Rządowi powierzyło, może być przezeń spełnione tylko pod jednym warunkiem: że mianowicie całe społeczeństwo karnie podda się jego rozkazom. Karnie, to nie znaczy wpatrzone z cielęcym i biernym zachwytem w Witosa i Daszyńskiego. Karnie to znaczy z bezwzględnym krytycyzmem w zakresie zauważonych niedomagań, które natychmiast muszą być usunięte, z bezwzględnym natomiast poddaniem się w zakresie obrony i pokoju.

Polska jest zagrożona! Polska jest zagrożona, ale jest potężna! Ani za Kościuszki, ani w r. 1831 i 1836, nie miała Polska tylu środków i sposobów walki, co dzisiaj. Potrzeba jej tylko ducha potężnego, woli straszliwej, w czynach zaś jasności i nagłości piorunu. Z chwilą, gdy się stało rzeczą dla każdego oczywistą, że Rosja nie chce pokoju lecz pragnie rzezi, zniszczenia, podboju — podała nam rękę siła olbrzymia, której imię: Sprawiedliwość. Nie mieliśmy po swej stronie Sprawiedliwości w okresie Borysowa i za to otrzymaliśmy krwawą nauczkę. Ale dzisiaj Sprawiedliwość po naszej stoi stronie. Dzisiaj walczymy nareszcie tylko o to, co się nam podług wszelkich praw boskich i ludzkich należy: o Niepodległość własnej ziemi. W tej chwili, w której Rosja uzna naszą Niepodległość i wojska swe wyprowadzi z ziemi polskiej, strzaskamy narzędzia mordu, jako narzędzia szatańskie, ohydne i bydlęce, niegodne człowieka, ale póki najeźdźca pustoszy nasz kraj, wyrzyna sioła i miasta, grabi i plądruje, w naszej chacie — gorze mu! Śmierć mu! Przekleństwo mu!

Dzisiaj o niczem innem mowy być nawet nie może, jak tylko o obronie i o pokoju. Wszystkie inne plany, myśli, zamierzenia — stanowią objaw choroby straszliwszej, niż mór, cholera i dżuma — są świadomym albo bezwiednym objawem defetyzmu.

W takiej chwili, jak obecna, żaden naród na świecie, nawet Rosja sowiecka, nie myślałby i nie działał w imię czegokolwiek innego, jak tylko w imię obrony swego domu. Dom nasz z jednego rogu podpalił wróg! Tylko warjat albo urodzony kretyn, pozbawiony instynktu życia, nie uczyniłby wszystkiego, aby mu dom jego rodzinny nie zgorzał. Dość posiadamy wojska, broni i ludzi. Nie mieliśmy siły materjalnej tak ogromnej od wieków. I przyjaciół dzień po dniu zdobywamy, bo świat zaczyna pojmować, iż za szaleństwo Borysowa, nie wolno zgodzić się na zagubę potężnego, tylko jeszcze nie dość zorganizowanego i nie dość jasno, skutkiem niewoli, myślącego narodu. Wiele mamy grzechów, ale zaiste straszną była ciemnota ducha i rozumu, w której przez 1 i pół wieku pogrążał nas wróg trój - zaborca. Ludzi, pijanych wolnością, poniósł szał. Chcieli zbawiać innych, sami siebie nie zbawiwszy, jak to mówiono słusznie w parlamencie angielskim. Gryzły nas wszy,

nieuczciwość urzędnika, pycha żołdaka, ponosiła lekkomyślność, zabijał brak rozumienia rzeczywistości nowoczesnej — prawda!

Ale długiego czasu potrzeba, aby dusza polska i mózg i serce, spowite mgłami niewoli, zaczęły pracować normalnie, jak pracują wśród innych społeczeństw. Wszystko to prawda. Ale dzisiaj wszystkie prawdy, i wszelkie rekryminacje są zimne i obojętne wobec jednej jedynej palącej prawdy: Rosja chce Polskę ujarzmić! Rosja stanęła w odległości 100 kilometrów od stolicy! Rosja mieczem i dyplomacją musi być wypędzona z ziemi polskiej!

Kto inaczej myśli, kto myśli dzisiaj wogóle o czem innem, ten jest chory na defetyzm, ten żołnierzowi na froncie zadaje skryty cios z tyłu!

Nie brak nam potęgi materjalnej — ale siłą ducha, jasnością tej jedynej myśli, nadludzką wolą, szaleństwem wiary możemy ją pomnożyć do nieskończoności, podnieść żołnierza na szczyty herozmiu. A wtenczas pod grozą tej woli całego narodu ściśniętej w żelazną pięść czynu cofnie się najeźdźca.

Zygmunt Kisielewski.

Potworne łgarstwa moskiewskiego radjotegrafu.

Odwlekanie rokowań pokojowych.

Depesza do Ligi Narodów.

(P. A. T.). Wydział Prasowy Ministerjum Spraw Zagranicznych komunikuje:

Nota Rządu Polskiego do Rządu Sowietów podana wczoraj przez Wydział Prasowy do publicznej wiadomości nie została wczoraj wysłana z powodu tego, że stacja radjotelegraficzna w Moskwie odmówiła przyjęcia tej depeszy, oznaczając inną godzinę na rozmowę niż to dotychczas miało miejsce.

Wobec tego przesłano dziś następujący radjotelegram:

„Tej nocy o godzinie trzeciej minut dziesięć w porze umówionej między stacjami radjotelegraficznemi w Warszawie i Moskwie, stacja radjotelegraficzna w Moskwie, zakomunikowawszy stacji radjotelegraficznej w Warszawie, że na przyszłość Moskwa korespondować będzie z Warszawą między godziną siedmnastą a ośmnastą, odmówiła mimo ponawianych wezwań przyjęcia następującej depeszy, którą Rząd Polski chcia przesłać Rządowi Sowietów".

Następuje pełny tekst podanej wczoraj noty.

⁂

W uzupełnieniu powyższego komunikatu o nieprzyjęciu przez stację radjotelegraficzną w Moskwie noty do Rządu sowietów Wydział Prasowy Ministerjum Spraw Zagranicznych donosi, że wczoraj między godziną 17 a 18 nota ponownie nie została przyjętą przez stację radjotelegraficzną w Moskwie pod pretekstem osłabienia prądu, i zaburzeń atmosferycznych, które jednak nie przeszkadzały bynajmniej skomunikowaniu się obu stacji.

⁂

Wydział Prasowy M. S. Z. komunikuje:

Dnia 6-go sierpnia wysłaną została następująca depesza:

Sir Eric Drumond, sekretarz generalny Ligi Narodów.
San Sebastian.

Ponieważ Polska jest członkiem Ligi Narodów Rząd polski uważa za swój obowiązek donieść oficjalnie Lidze Narodów, że mimo jego deklaracji złożonych Radzie Najwyższej dnia 6 lipca i mimo jego wysiłków kilkarotnie powtarzanych, aby uzyskać zawieszenie broni i sprawiedliwy i trwały pokój z rosyjskim rządem sowietów, zachowanie się tego ostatniego uczyniło niemożliwem zaprzestanie kroków nieprzyjacielskich.

Pod wykrętnemi pretekstami rząd sowietów aż dotąd odmówił wejścia w rokowania co do warunków zawieszenia broni.

Mimo to rząd polski nie przestał i nie przestanie czynić wszystkich możliwych wysiłków, aby dojść do zawarcia honorowego pokoju, lecz zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność za dalsze trwanie wojny i sądzi, że odpowiedzialność ta spada całkowicie na rząd sowietów. (—) Sapieha, Minister Spraw Zagranicznych Rzeczpospolitej Polskiej.

⁂

Z kół politycznych komunikują, że Rząd angielski wysłał do Rządu Sowietów ultimatum z żądaniem natychmiastowego przerwania działań wojennych i rozpoczęcia rokowań pokojowych z Polską.

Warszawska Rada Del. Rob. N.-S.

Pod znakiem grozy obcego najazdu na stolicę zgromadziła się wczoraj Rada Del. Rob. Zagadnienie obrony miasta, najlepszego jej zorganizowania było też jedynym przedmiotem obrad. Otworzyło je świetne przemówienie pos. Ziemięckiego, który zdemaskował całą perfidję rządów sowieck., które dziś, w chwili, gdy wyłania się prawdziwa Polska ludowa — Polska chłopa i robotnika — rzucają na nią zbrojne swe pułki. Ale proletarjat polski dziś tymbardziej ofiarnie wystąpić musi w obronie swej ziemi. Niechaj świat socjalistyczny nie łudzi się bałamutnemi wieściami, jakoby rzekomo wojska sowieckie szły na Warszawę jako wybawiciele i sojusznicy polskiego proletarjatu. Bowiem przez powołanie do życia Rob. Kom. obr. Warszawy lud polski aż nadto jasno manifestuje swą wolę i swe stanowisko wobec najazdu.

Tow. Jaworowski złożył szczegółowe sprawozdanie z przebiegu zerwanych rokowań o rozejm. On, socjalista polski, był bezpośrednim ich uczestnikiem i stwierdzić może, że zerwanie ich nastąpiło li tylko z winy sowietów, które jawnie i bezczelnie zmierzają dziś do przedłużenia za wszelką cenę walk na froncie. Armja rosyjska nie nosi żadnych cech ideowych: w ciągu podróży swej tow. Jaworowski spotykał „Krasnoarmiejców", którzy z zachwytem wspominali swój pobyt w armji Denikina, spotykał b. gienerałów carskich, znanych czarnosecińców, wreszcie oficerów niemieckiego sztabu genralnego. Warszawa robotnicza przeciwstawi owej armji najezdniczej mur tysięcy polskich piersi proletarjackich.

O pomocy, z jaką śpieszą Warszawie prowincjonalne ośrodki robotnicze — Łódź, Sosnowiec i in., mówił tow. Arciszewski, przewodniczący Wydz. Wojsk. Partji oraz Rob. Kom. Obr. Warszawy. W drugiej części swego przemówienia zreferował demokratyczną organizację formowanych oddziałów ochotniczych w których specjalnie wybierani mężowie zaufania reprezentować będą potrzeby ochotników.

Tow. Wencel zwrócił uwagę na zakusy i prowokację, ze strony burżuazji. Domagał się wydania przez rząd zakazu wywozu zboża, maszyn za granice miasta; powołania rządu robotniczo - włościańskiego; zapewnienia opieki należytej rodzinom ochotników.

Po wyczerpującej dyskusji, w której zabierało głos wielu jeszcze przedstawicieli robotników, przyjęto jednogłośnie — lub prawie jednogłośnie następujące rezolucje:

I. W. R. D. R. N. - S. po wysłuchaniu sprawozdania z pertraktacji wojennych stwierdza że bolszewicy nie chcą zawarcia rozejmu — że dążą do przeciągania wojny. Dążeniem ich jest wzięcie Warszawy i podyktowanie nam warunków pokojowych będących w sprzeczności z zasadami socjalizmu i demokracji.

Rada Del. Rob. wzywa proletarjat Warszawy do wstępowania do ochotniczych formacji robotniczych, w celu obrony stolicy.

Rada Del. Rob. N. - S. domaga się zupełnego zabezpieczenia rodzin ochotników, wstępujących do armji.

Rada stwierdza, że fabrykanci winni wypłacać rodzinom ochotników całkowity ich dotychczasowy zarobek.

II. Rada Del. Rob. domaga się od rządu zabezpieczenia wszystkich fabryk potrzebnych dla produkcji wojennej.

III. Rada Robotnicza wzywa Rząd do zabezpieczenia państwa przed wywożeniem pieniędzy i kosztowności za granicę ustanowieniem straży robotniczej na granicy i dworcach kolejowych.

IV. Rada Del. Rob. N. - S. wzywa Rząd do zabezpieczenia aprowizacji stolicy na wypadek jej oblężenia.

Robotniczy Komitet Obrony Warszawy.

Wczoraj odbyło się zebranie Robotniczego Komitetu Obrony Warszawy. W ciągu dnia ubiegłego z ramienia Komitetu odbyły się wiece we wszystkich niemal czynnych fabrykach i większych warsztatach. Mówcy Komitetu przyjmowani byli wszędzie przez robotników z zapałem i entuzjazmem. Między innemi odbyły się wiece w fabrykach „Parowóz", Gerlach, w remizie tramwajowej na Woli (przemawiali tow.tow. Arciszewski, Dobrowolski, Ziółkowski); w warsztatach „Aviata" (przem. tow. Pużak), „Samochód" (przem. tow. Pużak, tow. Gardecki), „Elektrowni" (przem. tow. Kwapiński), w miejskiej fabryce obuwia, w krajalni wojskowej, w wojskowej fabryce obuwia (przem. tow. Szczypiorski i wielu innych.

Tramwajarze remiz Wola i Mokotów uchwalili wstąpić gromadnie do szeregów obrońców Warszawy, zaś zastępstwo w pracy codziennej oddać swym żonom.

Robotnicy fabryk „Gerlach" i „Parowóz" po wysłuchaniu przemówień tow.tow. Arciszewskiego, Dobrowolskiego i in., uchwalili również stanąć do szeregów wraz ze swą orkiestrą oraz oddziałem sanitarnym.

Po wysłuchaniu sprawozdań z akcji agitacyjnej Rob. Komitet Obrony wyłonił wydziały: prasowy, propagandy, wojskowy, cywilny, oraz opieki nad żołnierzem - ochotnikiem i ich rodzinami.

---

2)

Wrażenia z podróży po Poznańskiem.

Wyjechałem z domu z zamiarem znalezienia drzew iglastych, odpoczynku, możności nieruszania się z miejsca, jedzenia, tam gdzie śpię, gdzie mieszkam cały czas wśród zieleni lasu, spokoju i ciszy. Jestem strasznie wyczerpany fizycznie i duchowo i pożądam ciszy, lasu, znośnego odżywiania, bezruchu; choćby tylko przez dwa tygodnie! Inowrocław nic z tego dać nie może. Jest miasteczkiem, drzew ani zieleni niema; jest wprawdzie park koło zakładu kąpielowego, ale czem on się różni od naszego Saskiego Ogrodu, albo raczej t. zw. „Małego Ogródka"?! Przytem daleko iść, powietrza mało, trzeba być ubranym, na śniadanie obiad, kolację za każdym razem chodzić kawał drogi, — nie, to nie dla mnie! Postanowiłem zaraz na drugi dzień uciekać z Inowrocławia, — dalej, na poszukiwania miejsca, gdzie mógłbym odpocząć. Korzystam z dnia, by poznać dokładniej Inowrocław. Solanki mi niepotrzebne, wobec czego rozglądam się po mieście. Dosyć mi się podoba. Skutki wojny odczuwa się tylko w tem, że nieczynny jest tramwaj. Linja prowadzi od dworca kolei przez główną ulicę, jakiś rynek, boczną ulicę; do miasta, jakiś rynek, boczną ulicę i t. d.; do końca linji nie dotarłem. Dużo sklepów, ceny, zwłaszcza na żywność, w porównaniu z naszemi bardzo niskie. Kupowałem jakieś bardzo dobre waniljowe hebatniki, funt za 16 mk., za obiad w restauracji dałem niespełna 10 mk. Po obiedzie jeszcze raz wyruszyłem na oględziny zakładu solankowego. Tym razem cokolwiek korzystniejsze zrobił wrażenie, bo zauważyłem trochę zieleni, jakieś klomby z kwiatami i jakąś niedługą udrzewioną alejkę, wiodącą do stawu na którym kilku niemieckich wyrostków ćwiczyło się w wiosłowaniu, obwożąc kolegów po stawie wielkości ⅓ stawu w naszym Ogrodzie Saskim. Oto jedyne miejsce gdzie ma się widoki natury w Inowrocławiu. Jednak jadę dalej; jutro z samego rana jadę do Puszczykowa pod Poznań. Był tam kolega i zachwycał się miejscowością. Zobaczymy!— Na razie idę jeszcze na kolację, dowiaduję się przytem, że zakłady o nazwie „restauracje" wcale nie zajmują się wydawaniem kolacji, że wytrzeszczają tam oczy, jak można czegoś podobnego żądać; od tego są hotele!

Na drugi dzień z samego rana jestem już w drodze do Puszczykowa. Nazwy tej w Inowrocławiu w kasie biletowej na stacji nie znają. Dopiero jakiś przygodny sąsiad objaśnił mnie, że Puszczykowo nazywa się po niemiecku Unterberg, że muszę kupić bilet do Poznania, a stamtąd dopiero jechać dalej, że z Poznania do Puszczykowa wszystkiego 20 minut drogi.

Puszczykowo (Untergerb).

O 3-ej godz. po poł. byłem już w Puszczykowie. I znów zaczęła się istna martyrologja z szukaniem mieszkania. Pensjonaty przepełnione. W jednym z nich, nie bez mego współudziału, wpadli na pomysł, że może dało by się ulokować w pokoju wspól z zajmującym już go jegomościem.

Pokazano mi, gdzie mam tego pana odszukać. Okazało się, że na długiej oszklonej werandzie porobiono jakieś przegródki drewniane, coś w guście klatek, popularnie tu „szafkami" zwane, w języku gospodarzy uchodzące szumnie za pokoje. Otóż taki pokój-szafka mieścił maleńkie żelazne łóżko, stolik i krzesełko; jak tu się mieścił w tej ciupce najmujący ją właściciel było zagadką; o zmieszczeniu jeszcze jednej osoby nawet bardzo uduchowionej, ale bądź co bądź posiadającej prócz ducha, jeszcze skórę i kości (nie mówiąc już nawet o ciele), — nie mogło być najmniejszej mowy. Trzeba było wybrać się na wędrówkę po Puszczykowie w poszukiwaniu mieszkania: od willi do willi, od domku do domku; — miało się wrażenie, że się jest dziadem chodzącym po proszonem, któremu nielitościwi ludzie wciąż drzwi pokazują, niewzruszeni, ani ciężarem jego tobołków (mej nieodstępnej ręcznej walizeczki). Nareszcie... są jeszcze litościwe serca.

Wzruszony, widać, moim pełnym wyczerpania wyglądem nauczyciel miejscowej szkoły ludowej, na którą przypadkowo w mej wędrówce natrafiłem, zaproponował mi, bym wszedł i odpoczął, a następnie po moich perswazjach i porozumieniu się ze swą żoną, udzieli mi gościny w swym mieszkaniu. Zapewniłem mych nowych gospodarzy, że, jak rano wyjdę, to wrócę dopiero wieczór na spanie. I istotnie tak robiłem. Szedłem do niedaleko położonego pensjonatu, gdzie oświadczono mi, że mogę cały dzień tam przebywać, byłem nie potrzebował korzystać z mieszkania u nich. Stosunek do „królewiaków" i tu pozostawia bardzo wiele do życzenia. Dzwonek na obiad o 1-ej. Zjawiam się przy stole. O 2-ej zaczynają kręcić się kelnerzy. O 3-ej wreszcie podają obiad. Wszystko to robione z taką pogardą, z takiem lekceważeniem! Jakaś pani w mojej obecności robiła wyrzuty kelnerowi. Zaczął bardzo opryskliwie odpowiadać i wprost mówił: „nie podoba się pani, to niech pani se wyjeżdża; mamy tu dość amatorów na pani miejsce; sprzykrzyła mi się pani, przyjdą nowe twarze — będzie odmiana!" Lekceważenie przyjezdnych widocznem było na każdym kroku. Pensjonaty, w porównaniu z naszemi, tanie, tylko, że nic dostać nie można. Przyjeżdżają najczęściej ludzie wycieńczeni, żądni odpoczynku i dobrego odżywiania, — a tu mleka wcale dostać nie można; masła na lekarstwo. Produkty, niewiadomo dlaczgo, w pensjonatach najczęściej nieświeże. Stąd zewsząd skargi na dolegliwości żołądkowe, a wobec tego płaci się za to, czego się jeść nie może. Formalistyka tu straszna, to też gdzie jak gdzie, ale tu mnie przekonano, że człowiek składa się z duszy, ciała, a przedewszystkiem, paszportu. Meldowanie się w dni przyjęć przez sołtysa t. j. we wtorki i piątki o oznaczonych godzinach, przykrości, jeśli się nie zameldowało, albo opóźniło zameldowanie, aż do aresztu włącznie i t. d. To też w mym paszporcie widnieje szumny napis: „Zgłoszono dla Puszczykowa dnia takiego to w spisie dusz ur. taki to. Sołectwo Puszczykowo, powiat Sremski". Chropowatości języka pozostawią w ten sposób trwały ślad w mym dokumencie osobistym.

(Dokończenie nastąpi). F. Tański.

Do obrony Państwa.

Odezwa Rady Ministrów.

Rada Ministrów w dniu 5 b. m. uchwaliła ogłosić odezwę następującą:

Ojczyzna w niebezpieczeństwie! Polacy!

Rozejm proponowany przez Polskę rządowi sowietów został odrzucony. W niegodny sposób, używając wybiegów, zmieniając dowolnie depesze, nie pozwalając polskiej delegacji porozumiewać się swobodnie z rządem polskim, rząd sowietów rokowania przewlekał, ażeby je w końcu uniemożliwić.

Wróg zaborczy, wróg najeźdźca, wróg niosący z sobą niewolę narodu, ufa, że zdobędzie Warszawę, naszą stolicę i że w Warszawie podyktuje Polsce pokój zwycięski. Pragnie powtórzyć rzeź Pragi.

Polacy! Rząd polski, Rząd Obrony Narodowej, Rząd demokracji polskiej, Rząd chłopów i robotników wzywa cały naród do walki w obronie ogniska domowego, w obronie chaty chłopskiej, w obronie pracy i wolności obywatelskiej wzywa do walki świętej w obronie Wolności, Niepodległości Ojczyzny! Naród zjednoczy się ze swoim żołnierzem, wojna narodowa zaczyna się u progu Warszawy.

Wzywając naród cały do broni Rząd polski ogłasza całemu światu cywilizowanemu, że chce pokoju i zgody z sąsiadami, że gotów był dać wszelkie z honorem narodu i jego zdolnością do życia niepodległego złączone gwarancje, iż ziemi cudzej nie pragnie, że dąży do sprawiedliwego i trwałego pokoju!

Dzisiaj niech wie Europa, niechaj wie świat cały, że najazd bolszewicki w odpowiedzi na to gotuje się do spełnienia na Polsce zbrodni gwałtu, równej zbrodni tyranów osiemnastego wieku, którzy rozebrali Polskę.

Pod płaszczykiem rewolucji socjalnej wróg morduje socjalistów polskich gotowych do pokoju demokratycznego, pod maską robotniczych i komunistycznych haseł idą generałowie carscy na Polskę, aby ją przedewszystkiem obrabować i złupić, a potem rzucić na pastwę rządów mniejszości znikomej, opartej o rosyjskie bagnety. Czerwona armja chce zrobić z Polski pustynię, podobną do Rosji dzisiejszej.

Rząd postanowił bronić Polski do ostatniego kawałka ziemi ojczystej.

Rozkazujemy armji naszej, rozkazujemy każdemu żołnierzowi, aby walczył nieustraszenie, aby przy pomocy chłopa, robotnika i wszystkich żywiołów patrjotycznych, przy pomocy braci nie ustępował, chyba na wyraźny rozkaz wodza.

Stolica nasza, partjotyczna Warszawa, musi dać próby męstwa i wytrzymałości wobec wroga, Warszawa musi się bronić.

Nie damy się najazdowi wroga, broniąc świętego prawa Narodu Polskiego do Niepodległości, prawa, bez którego niema cywilizacji europejskiej, niema wolności ludzkiej.

Krew nasza, siły nasze, walka nasza dla Ojczyzny drogiej!

Do broni Polacy!

Warszawa, dn. 5 sierpnia 1920 r.

Rada Ministrów:

Wincenty Witos, Prezydent Ministrów, **Ignacy Daszyński**, Wice-prezydent Ministrów, **Leopold Skulski**, Minister Spraw Wewnętrznych, **Eustachy ks. Sapieha**, Minister Spraw Zagranicznych, **Gen. Por. Józef Leśniewski**, Minister Spraw Wojskowych, **Władysław Grabski**, Minister Skarbu, **Stanisław Nowodworski**, Minister Sprawiedliwości, **Maciej Rataj**, Minister Wyznań Rel. i Ośw. Publiczn., **Juljusz Poniatowski**, Minister Roln. i Dóbr Państwow., **Dr. Inż. Wacław Chrzanowski**, Minister Przemysłu i Handlu, **Dr. Kazimierz Bartel**, Minister Kolei Żelaznych, **Dr. Władysław Stesłowicz**, Minister Poczt i Telegrafów, **Gabrjel Narutowicz**, Minister Robót Publicznych, **Edward Pepłowski**, Minister Pracy i Opieki Społecznej, **Dr. Witold Chodźko**, Kierownik Minist. Zdrowia Publiczn., **Stanisław Śliwiński**, Minister Aprowizacji, **Jan Heurich**, Kierownik Minist. Kultury i Sztuki, **Władysław Kucharski**, Minister b. Dzielnicy Pruskiej.

Odezwa Rządu do mieszkańców Warszawy

OBYWATELE STOLICY!

Wróg znajduje się o kilkadziesiąt wiorst od Warszawy.

Nad stolicą Państwa Polskiego zawisło groźne niebezpieczeństwo.

Czy macie czekać bezradnie? Czy macie uciąć się jako niewolnicy?

Przenigdy!

Bohaterski zawsze Lwów, który dla obrony granic państwa wysłał tysiące ochotników, w chwili niebezpieczeństwa stanął cały pod bronią.

Warszawa, która ma także karty chlubnej walki z najźdźcą, musi zrobić to samo, musi rozgorzeć płomiennym przykładem czynu.

Do obrony stolicy stańcie zatem wszyscy obywatele!

Stanąć muszą wszyscy do szeregu!

Czas najwyższy skończyć ze słowami, skończyć z patrjotycznym frazesem!

Nadszedł czas twardego Czynu!

Karność i męski spokój muszą być zachowane!

Stolicy wrogowi oddać nie wolno i nie oddamy!

Dziś niema wyboru, albo walka do ostateczności, zwycięstwo i wolność, albo sromotna niewola.

Do walki więc i do zwycięstwa!

Warszawa, dnia 6 sierpnia 1920 roku.

W imieniu Rządu:

Prezydent Ministrów (—) **Wincenty Witos.**

Odezwa Rządu do żołnierzy.

ŻOŁNIERZE!

Nadszedł czas największego dla Narodu i Państwa wysiłku.

Armje bolszewickie walą się na naszą ziemię, niosąc zniszczenie, rzeź, pożogę i rabunek, zabierając żywność i wszystko, co się da zabrać. Bolszewicy chcą zniszczyć nasze państwo, a naród skuć w kajdany i zrobić niewolnikiem. Odrzucili rozejm, przewlekają sprawę pokoju, bo im nie o pokój chodzi, ale o zniszczenie naszej niepodległości, największego skarbu narodu.

Żołnierze!

Na Was dziś opiera się Polska!

Ona Wam powierzyła swoją obronę.

Od Was zależy, czy naród nasz będzie mógł żyć w swobodzie i w szczęściu, czy też stanie się parobkiem najeźdźców.

Broniąc Polski, bronicie siebie i swoich rodzin.

Walcząc o utrzymanie Państwa, walczycie o spokój i szczęście Waszych matek, ojców, braci, sióstr i dzieci.

Nie myślcie, że bolszewicy są niezwyciężeni. To nieprawda! I lud rosyjski i żołnierze bolszewiccy mają wojny dosyć. Jeśli idą jeszcze na Polskę, to pędzeni przemocą. Chodzi tylko o to, byście Wy walkę podjęli, a walka musi się skończyć zwycięstwem.

Niech Was nie zniechęcają chwilowe braki. Sami wiecie, że bolszewiccy żołnierze walczą bez butów, w łachmanach, bez bielizny. Wam nie braknie ani amunicji, ani broni. Odzieży i butów Rząd Wam dostarczy.

Nie wolno być lękliwym, ani małodusznym.

Przekleństwo narodu ścigać będzie pamięć tych, co z pola walki haniebnie uciekli przed wrogiem! Ich własne rodziny, cierpiąc ucisk bolszewicki, przeklną ich!

Tchórze niech pamiętają, że opanowaniem Polski bolszewicy nie zakończą wojny. Oni marzą o zawojowaniu świata, oni przemocą zabraliby wszystkich zdolnych do noszenia broni i wysłali na rzeź w dalekie kraje.

Trzeba strząsnąć z dusz słabość! Trzeba chcieć zwyciężyć!

Do walki więc żołnierze!

Kto z Was odznaczy się szczególnie na polu walki dzielnością, zostać może oficerem!

Ojczyzna po skończonej wojnie hojnie Was wynagrodzi.

Żołnierze, którzy dłuższy czas byli na froncie lub dobrowolnie do służby się zgłosili, po nastaniu pokoju, otrzymają od Państwa Ziemię przed wszystkimi innymi, bo tak wyraźnie nakazuje ustawa o reformie rolnej.

Szczególnie zasłużeni żołnierze dostaną ziemię za darmo, bo to również nakazuje ustawa.

Gdyby który z Was zginął, rodzina jego otrzyma od Państwa zabezpieczenie spokojnego bytu.

Męstwo Wasze, krew Wasza, znajdzie nagrodę w szczęściu Waszych rodzin i całego narodu.

Żołnierze!

Na Was patrzy i Wam ufa cała Polska, patrzy świat cały. Od Was czeka ratunku, ocalenia od niewoli hańby naród i Państwo, ochrony od rzezi i grabieży Wasze rodziny.

Do walki więc!

Idźcie! Walczcie! Wróćcie zwycięzcami!

Warszawa, dnia 6 sierpnia 1920 r.

W imieniu Rządu

Prezydent Ministrów (—) **Wincenty Witos.**

Rada Obrony Stolicy.

W dniu 5 b. m. odbyło się pierwsze konstytucyjne posiedzenie Rady Obrony Stolicy, powołanej do życia na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej.

Na przewodniczącego Rady powołano wiceprezydenta miasta Artura Śliwińskiego, na drugiego przewodniczącego prezydenta miasta p. P. Drzewieckiego, na sekretarzy pp.: Brzezińskiego i tow. Toeplitza.

Rozpatrywano szereg spraw, związanych z obroną Warszawy. Rada Obrony Stolicy zdecydowała powołać całą ludność do najczynniejszego udziału w świadczeniach na rzecz obrony miasta, a nadto zwrócić się do władz wojskowych z wnioskiem o zatwierdzenie projektu tworzenia formacji ochotniczych, których powołaniem będzie bronić w razie potrzeby miasta wespół z przeznaczonym do tego celu żołnierzem regularnej armji. Formacje ochotnicze obowiązywać będzie regulamin wojskowy. Pozatem Rada Obrony Stolicy postanowiła zaofiarować władzom wojskowym swoje usługi w sypaniu szańców, zarówno przez dostarczenie sił roboczych, jak i fachowych inżynierów. Załatwienie tych spraw powierzono pp.: Śliwińskiemu i Hoserowi.

Szerzej omawiana była na tem samem posiedzeniu sprawa aprowizacji miasta i wzrastającej w mieście drożyzny. Opracowanie wniosków w sprawie aprowizacji miasta i obmyślenie środków zaradczych przeciw szalejącej lichwie powierzono tow. Baryce i p. Pawłowskiemu.

Postanowiono porozumieć się z organizacjami obywatelskiemi, opiekującemi się żołnierzem w celu skoordynowania wysiłków i ujednostajnienia rozdrobionej akcji, podejmowanej w stolicy. Zadanie to powierzono p. Brzezińskiemu i tow. Dobrowolskiemu.

Akcję sanitarną oddano tow. D-rowi Małyniczowi i p. Mayzlowi.

Ponadto wybrano delegację do porozumienia się z władzami wojskowemi. Delegacja w osobach przewodniczącego R. O. S. Artura Śliwińskiego, prezesa Rady Miejskiej Ignacego Balińskiego, prezydenta P. Drzwieckiego, posła d-ra Rottermunda tegoż dnia przyjęta przez generała Latinika, przedstawiła mu akcję, planowaną przez Radę Obrony Stolicy. Generał Latinik wszystkie projekty potraktował życzliwie, zaofiarował ze swej strony pomoc i zezwolił na tworzenie bataljonów ochotniczych w myśl przedstawionego mu projektu.

W najbliższą niedzielę Rada Obrony Stolicy zwołuje wielkie zgromadzenie ludowe na placu Teatralnym w celu przedstawienia ludowi czekających go zadań i powzięcia rezolucji.

Odezwa Rady Obrony Stolicy.

OBYWATELE I OBYWATELKI.

Armja nasza od dłuższego czasu zmaga się w krwawej walce z przeważającą liczbą najezdniczych wojsk Moskwy. Straszliwy wróg posuwa się naprzód i coraz groźniej potrząsa kajdanami, w które pragnąłby zakuć zmartwychwstałą Polskę.

W obliczu niebezpieczeństwa, zagrażającego Ojczyźnie, setki tysięcy wiernych Jej synów śpieszą do szeregów, by z piersi własnych stworzyć obronny wał Rzeczypospolitej i uzbrojonem ramieniem odeprzeć najezdników. Pustoszeją uczelnie, biura, warsztaty. Wzmaga się zapał patrjotyczny i poczucie olbrzymiego zadania dziejowego, które wyrasta przed Polską, coraz szersze zatacza kręgi.

W takich okolicznośćiach stolica kraju musi się zdobyć na wysilek najwyższy i obrońcom naszej wolności z czynną pośpieszyć pomocą. Żołnierz, idący po zwycięstwo, musi odczuć, że to zwycięstwo jest niezłomną wolą całego narodu.

Tę wolę musimy dzisiaj wykonać.

Wojska nasze bohatersko odpierają nawałę bolszewicką. Gdyby się przecież zdarzyło, że wróg stanąłby pod murami stolicy, to tu w okopach pod Warszawą czeka go ostateczna, śmiertelna rozprawa. Tu nasza lub wroga naszego mogiła.

Obywatele, Rada miasta st. Warszawy powołała wczoraj do życia Radę Obrony Stolicy, by zjednoczyć rozproszone wysiłki społeczeństwa i dopomódz naszym żołnierzom do spełnienia największego z zadań, jakie Polska miała kiedykolwiek przed sobą.

Rada Obrony Stolicy wskaże niebawem środki, których się chwycić musimy, by odpowiedzieć zadaniom chwili, a tymczasem wzywa lud Warszawy, by broniąc swej wolności, swego życia i życia swych rodzin, zaciągnął się do idących na pole walki szeregów lub też szedł pełnić służbę, powiększającą środki obronne rodzinnego miasta, tego serca i mózgu Polski.

Niechże ład i powaga panują w stolicy, niech wzmaga się zapał do walki, a poczucie niebezpieczeństwa niechaj zjednoczy we wspólnym wysiłku wszystkie serca i ręce, gotowe na usługi świętej sprawy wolności.

Rada Obrony Stolicy:

Baliński Ignacy, prezes Rady m. stoł. Warszawy.

Drzewiecki Piotr, prezydent m. stoł. Warszawy.

Śliwiński Artur, wiceprezydent m. stoł. Warszawy.

Baryka Antoni, ławnik Magistratu m. stoł. Warszawy.

Dobrowolski Franciszek, radny m. stoł. Warszawy.

Brzeziński Czesław, radny m. stoł. Warszawy.

Hoser Henryk, radny m. stoł. Warszawy.

Kalinowski Stanisław, radny m. stoł. Warszawy

Małynicz Jakób, radny m. stoł. Warszawy.

Mayzel Maurycy, radny m. stoł. Warszawy.

Pawłowski Feliks, radny m. st. Warszawy.

Dr. Karp'Rottermund Stefan, poseł na Sejm i radny m. stoł. Warszawy.

Śliwiński Ludwik, radny m. stoł. Warszawy.

Toeplitz Teodor, ławnik Magistratu m. stoł. Warszawy.

Wyrębowski Adam, ks., radny m. stoł. Warszawy.

***

Rada Obrony Stolicy wzywa organizacje społeczne zajmujące się sprawą opieki nad żołnierzem i organizacją obrony stolicy, ażeby w sobotę dn. 7 sierpnia na godz. 7 wieczorem wydelegowała po 1 swoim przedstawicielu (z odpowiednią legitymacją) na posiedzenie w lokalu Magistratu (sala parterowa) w celu ujednostajnienia akcji.

Jak to było z kapelą, w której śpiewało za dużo mądrali.

(Pieśń dziadowska).

Choć nie śpiewam o cudzie,
otwórzta gęby, ludzie!
Posłuchajta o kapeli,
co Polacy mieć zachcieli —
to na zdrowie wam pójdzie.

Nalaz się organista,
dusza zacna, przeczysta.
Ukrócim — powiada — zbrodnie,
gdy będziemy śpiewać zgodnie;
wszystek naród skorzysta.

Wzion se proste drewienko,
stanął, daje znak ręką.
Dalej, raz — dwa — trzy, do dzieła:
„Jeszcze Polska nie zginęła!"
zaśpiewajta, a cienko.

A w tem jeden powiada:
bede tam słuchał dziada!
Dyć to przecie czysta szopka!
Chcą ze mnie zrobić parobka.
To wolności zagłada.

Ten, co grywał we Lwowie,
rzecze na to: — Panowie!
by melodja była czystsza,
weźmy z Wiednia kapelmistrza;
on zasady nam powie.

Trzeci woła: — Co za kraj!
Tu dziś byle dziad ma raj.
Z organistą śpiewać szkoda,
jemu pewno brak metoda.
Mnie uczono ein — zwei — drei.

Czwarty skrzeczy bezzębnie:
— Jam grał w Rosji na bębnie,
więcem krytyk znakomity
każdej rzeczy pospolitej.
Co zechcecie, wybębnię.

Słuchałem, moi mili,
jak się dalej kłócili.
Że nie wyszło nic z kapeli,
winnego szukać zaczęli —
kapelmistrza pobili.

Benedykt Hertz.

Paskarskie gody.

Wśród klęsk sześcioletniej wojny dotychczasowej nie udało się nigdzie pokonać najstraszliwszej plagi — paskarstwa — ani jego skutków.

Nigdzie: ani w państkach Ententy, ani w Rosji bolszewickiej, ani w Polsce niepodległej. Dopóki nie nastąpi pokój powszechny, dopóki stosunki gospodarcze nie unormują się, niema mowy o wytępieniu tej plagi, będącej nieodłącznym towarzyszem wojny, opiekunem jej i wyzyskiwaczem. Im bardziej natężenie wojny wzrasta, tem mocniejszemi więzy oplata pasek organizm gospodarczy kraju. Czujemy to wszyscy dziś, gdy krytyczna chwila powołała masy ludu w szeregi armji i do pracy na tyłach. Mimo świetny urodzaj i dowóz zboża z zagranicy ceny chleba skaczą w górę, z zawrotną szybkością, a skutkiem nieuniknionym podrożenia chleba jest ogólny wzrost drożyzny, a to znowu pociągnąć za sobą musi zwyżki zarobków.

Wyzyskując moment, gdy uwaga narodu pochłonięta jest całkowicie wydarzeniami na froncie i obroną kraju, pijawki paskarskie wzbogacają się kosztem krwi tysięcy i setek tysięcy ludu polskiego. Ale paskarz jest przewidujący: wyzyskuje niemiłosiernie nietylko konjunkturę chwili bieżącej, lecz kalkuluje na dalszą metę. Każe sobie płacić fantastyczne ceny za niezbędne artykuły, a jednocześnie ukrywa większą część tych artykułów „na wszelki wypadek". Paskarz jest najgroźniejszym krzewicielem defaityzmu, gdyż pierwszy zabezpiecza się wobec możliwości wkroczenia najeźdźcy, szerząc przez to spustoszenie moralne obok nieobliczalnych szkód materjalnych.

Nie widzimy aby rząd przedsięwziął jakiekolwiek środki dla ukrócenia rozszalałego paska. Wytępić paska niesposób. Ale w rękach rządu jest władza i siła, mogąca zmniejszyć zło konieczne.

Jeżeli w chwili takiej, jak obecna, chłop otrzymujący olbrzymią zapłatę za zboże kontyngentowe, śrubuje cenę za zboże w wolnym handlu do potwornych granic, spodziewając się przytem, że bolszewicy dadzą mu jeszcze więcej, to rząd traktować winien podobnych kmiotków, jako zdrajców kraju i przestępców.

Wszelkie próby bogacenia się i dorabiania się fortun w chwili obecnej winny być zgóry udaremnione przez odpowiednie zarządzenia rządowe i umiejętną kontrolę. Wszelkie zyski paskarskie winny być konfiskowane, a ich posiadacze zaprzęgnięci do świadczeń wojennych na froncie, lub na tyłach.

A już najsurowszych środków represyjnych chwycić winien się rząd wobec paskarzy dawnej czy świeżej daty, wybierających się masowo zagranicę z „dorobkiem". Nie można pozwolić na to, aby wysoko urodzone lub mieszczańskie pasożyty wywoziły z kraju dobra i kapitały, nie przez nich w dodatku zdobyte, trzeba ogołocić uciekinierów ze wszystkiego co posiada jakąkolwiek wartość materjalną i puścić ich w szeroki świat, obiecując im bezpieczny powrót do Polski, o ile dorobią się na tułaczce nowego majątku.

Ujęcie w karby paska jest konieczne ze względu na samą obronę państwa. Jak rząd zabezpieczy ludności miejskiej, a przedewszystkiem miljonowej ludności Warszawy niezbędną żywność w miarę ewentualnego posuwania się bolszewików w głąb kraju, jeśli nie zechce ująć w swe ręce całkowitego zaopatrywania tej ludności w żywność? A z drugiej strony, jak kraj będzie mógł skutecznie się obronić, jeżeli ludność miast będzie wystawiona na pastwę paskarstwa, jeżeli robotnicy i inteligencja odane będą na ofiarę srożącego się łupiestwa, a rząd będzie obojętnym i bezradnym świadkiem nieuchronnych walk między konsumentami a paskarzami?

Umiejętna i skuteczna organizacja wytwórczości i podziału jest w chwili obecnej równie ważna, jak umiejętna organizacja sił wojskowych i obronnych.

Kronika polityczna.

Na wczorajsze posiedzenie R. O. P. zgłosiła się delegacja, prowadzona przez posła ks. Adamskiego celem przedstawienia postulatów w sprawie zmian w administracji b. dzielnicy pruskiej w związku z akcją obrony państwa i rozszerzenia kompetencji ministerjum b. zaboru pruskiego.

Dzięki interwencji marszałka Sejmu, p. Trąmpczyńskiego, delegacja została wysłuchana przez R. O. P., która atoli postanowiła nie przyjmować do wiadomości oświadczenia delegacji i przejść nad niem do porządku dziennego.

W dalszym ciągu posiedzenia R. O. P. obradowano nad obecną sytuacją polityczną i wojenną.

⁂

Gubernator Wojskowy m. stoł. Warszawy i przyległych powiatów.

Zawiadamiam ludność miasta stołecznego Warszawy, jak również powiatów przyległych: Ostrołęckiego, Ostrowskiego, Sokołowskiego, Węgrowskiego, Przasnyskiego, Makowskiego, Radzymińskiego, Mińsko - Mazowieckiego, Mławskiego, Ciechanowskiego, Pułtuskiego, Warszawskiego, Rypińskiego, Sierpeckiego, Płockiego, Płońskiego, Błońskiego i Grójeckiego, iż w związku z działaniami wojennemi celem obrony stolicy Państwa zostałem mianowany Gubernatorem Wojskowym m. stoł. Warszawy i powyżej wymienionych powiatów.

Zgodnie z rozporządzeniem Rady Obrony Państwa z dn. 20-go lipca r. b., jak również z rozporządzenia wykonawczego Ministra Spraw Wojskowych i Ministra Spraw Wewnętrznych istniejące na powyżej podanych terenach wszystkie władze wojskowe i cywilne w zakresi spraw dotyczących bezpieczeństwa zostały mi bezwzględnie podporządkowane.

Wzywam ludność podległego mi terytorjum do zachowania bezwzględnego spokoju, jak również posłuszeństwa rozporządzeniom władz, w pierwszym zaś rzędzie obowiązku niesienia świadczeń wojennych, uprzedzając, iż wszelkie działania, zmierzające ku wywołaniu niepokojów, lub uchylające się od ścisłego wykonania rozporządzeń władz, będą karane z całą surowością praw aż do kary śmierci włącznie.

Gubernator Wojskowy
Generał - Pporucznik LATINIK.

Warszawa, dn. 6-go sierpnia 1920 roku.

⁂

Roman Dmowski, aby nie utrudniać obrony Warszawy, ewakuował się do Poznania.

⁂

Stosunki polsko-ukraińskie.

3-go sierpnia zjawiła się we Lwowie delegacja ukraińska, złożona z radnego Barwińskiego, d-ra Baczyńskiego, d-ra Bilaka, tow. Buniaka, d-ra Korduba, d-ra Ochrymowicza i d-ra Studzińskiego do generalnego delegata rządu polskiego d-ra Galeckiego, który oświadczył, że pragnie dowiedzieć się, jakie jest stanowisko Ukraińców względem rządu polskiego.

Jednocześnie zaproszono na konferencję prez. min. Witosa i ministra poczt. d-ra Stesłowicza.

W imieniu delegacji oświadczył dr. Studiński, że przedmiotem obrad konferencji nie może być sprawa prawno-państwowej przynależności Galicji Wschodniej, jako sprawa o znaczeniu międzynarodowem, lecz stosunek władz polskich do ludności ukraińskiej, uskarżającej się na prześladowania, nadużycia i bezprawia. Żądania Ukraińców są następujące: 1) uwolnienie wszystkich internowanych, zasądzonych lub posądzonych o przestępstwa polityczne, 2) zaniechanie aresztowań samowolnych, 3) przywrócenie wolności słowa, prasy i zebrań, 4) zaniechanie kolonizacji Galicji Wschodniej w celu zmiany składu etnograficznego kraju, 5) zaprzestanie nawracania na katolicyzm, 6) zaniechanie bezprawnych rekwizycji, 7) zwolnienie od rekwizycji wojskowej gmachów, mieszczących w sobie instytucje ukraińskie, szkoły i t. p., 8) dopuszczenie młodzieży ukraińskiej i profesorów do studjów i wykładów na uniwersytecie i politechnice, 9) przywrócenie na dawne miejsca służby, nauczycieli i urzędników ukraińskich bez prawa przenoszenia ich na Zachód, 10) przywrócenie swobody działalności stowarzyszeniom ukraińskim i instytucjom, 11) przywrócenie prawa języka ukraińskiego w szkole i urzędach, 12) przywrócenie autonomji gminnej, 13) usunięcia wpływów t. zw. „Rad obrony narodowej" na administrację krajową.

Poszczególni delegaci następnie przedłożyli cały szereg skarg i zażaleń.

W odpowiedzi prez. Witos zaznaczył, że obecny rząd polski uważa za jedno z najpilniejszych swych zadań załagodzenie sporu polsko-ukraińskiego, bez względu na to, jak się ułożą stosunki prawne współżycia obu narodów. Rząd polski nie żywi żadnych zamiarów imperjalistycznych; skargi ukraińskie będą zbadane natychmiast po powrocie do Warszawy przez Radę Ministrów.

⁂

Likwidacja Zarządu Cyw. Ziem Wschodnich.

Zarząd Cywilny Ziem Wołynia i Frontu Podolskiego podaje do wiadomości publicznej, że po porozumieniu z odnośnemi władzami rządowemi, zarządził likwidację zbędnych urzędów, zwolnił cały obecnie niepotrzebny personel urzędniczy, udzielając urlopów tylko wstępującym do szeregów, zatrzymał część policji dla pilnowania porządku w tyłach armji na Wołyniu, wreszcie cały swój remanent, mogący mieć znaczenie przy obronie państwowej, przekazał na potrzeby wojska. Jednocześnie wzywa wszystkich Polaków kresowych do spełnienia obowiązków względem Ojczyzny, bądź tłumnie wstępując do armji ochotniczej, bądź biorąc czynny udział w licznych akcjach, związanych z obroną narodową, bądź zasilając obficie skarb państwowy.

Komunistyczna „Rothe Fahne" z powodu wiadomości o wzięciu przez bolszewików Grodna i o zbliżaniu się ich do granic Prus wschodnich — pisała w Nr. z 21-go lipca:

„My, komuniści niemieccy, zawsze oświadczaliśmy i oświadczamy dzisiaj jeszcze że rewolucja proletarjatu niemieckiego jest sprawą jedynie robotnika niemieckiego samego i że nie może doprowadzić do zwycięstwa przy pomocy armji czerwonej Rosji sowieckiej. Jesteśmy pod tym względem jednego zdania z naszymi zwycięskimi braćmi rosyjskimi. Rosjanie nie przekroczą granicy niemieckiej".

A więc — „Rosjanie nie przekroczą granicy niemieckiej"—jak z zadowoleniem stwierdzają komuniści niemieccy. Komuniści niemieccy radzi są, że do Niemiec nie zawitają „konni marksiści" Budennego, ani inni tym podobni zwycięscy bracia. Komuniści niemieccy nie chcą, aby komuniści rosyjscy obalali niemiecki rząd burżuazyjny.

Doskonale!

Ale ci sami komuniści niemieccy, którzy u siebie wcale nie chcą widzieć „zwycięskich braci", mających za nich robić „rewolucję" — doradzają komunistom rosyjskim, aby najechali na Polskę...

A komuniści polscy? Ci nie naśladują przykładu komunistów niemieckich, którzy nie pragną pomocy „czerwonej armji" rosyjskiej, którzy stoją na gruncie niepodległego państwa niemieckiego. Komuniści polscy pragną i dążą do tego, aby „czerwona armja" obaliła naszą niepodległość Polski!

Telegramy.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

Warszawa, 6 sierpnia.

(P. A. T.). Komunikat Sztabu Generalnego W. P. z dnia 6-go b. m.:

Nieprzyjaciel w dalszym ciągu uporczywie atakuje Ostrołękę. Nasze ochotnicze oddziały jazdy i piechoty nietylko odparły ataki, ale w lokalnych kontratakach wzięły 100 jeńców i karabiny maszynowe. Podkreślić należy pełną brawury działalność bojową naszych marynarzy na tym odcinku.

Między Ostrołęką a Bugiem oddziały nasze znajdują się bez kontaktu z nieprzyjacielem, który przegrupowuje się do dalszej akcji.

Pod Małkinią silne oddziały wywiadowcze bolszewickie podsuwające się pod linję naszych placówek zostały ogniem odpędzone.

Na wschód od Sokołowa trwa w dalszym ciągu walka z oddziałami nieprzyjacielskiemi, które przedostały się na zachodni brzeg Bugu.

W rejonie Pratulina nad Bugiem oddziały nasze wypierając ostatecznie przeciwnika za rzekę, wzięły w rejonie Mokra kilkudziesięciu jeńców i 2 karabiny maszynowe.

W rejonie Brześcia gwałtowne ataki nieprzyjaciela doprowadziły do częściowego opuszczenia przez nas Terespola. Brawurowy kontratak oddziałów poznańskich odrzucił po niezmiernie ciężkich walkach nieprzyjaciela na wschodni brzeg Bugu. Wzięto kilka karabinów maszynowych, 200 jeńców, baterję dział i znaczny tabor.

Na południe od Brześcia został odparty gwałtowny atak nieprzyjacielski na przyczółek mostowy Sławatycze; dalej na południe na linji Bugu spokój. W dalszych walkach w rejonie Brodów oddziały nasze, wypierając nieprzyjaciela w stronę Radziwiłłowa, wzięły jeńców i zdobycz wojenną, oraz sztandar 2-ej brygady dzikiej dywizji konnej.

W rejonie Mikuliniec nieprzyjaciel nie bacząc na ciężkie straty poniesione w walkach dni ostatnich, ponownie atakował oddziały pułk. Januszajtisa.

Walka o linję Seretu na tym odcinku trwa obecnie dalej. Ilość jeńców powiększyła się o 340, karabinów maszynowych doszła do 42. Na odcinku wojsk ukraińskich zacięte walki.

Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich
Sztab Generalny.

Anglja--Rosja--Polska.

Lloyd George przyrzeka Polsce pomoc.

Londyn, 5 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas). W Izbie gmin oświadczył Lloyd George, że podczas widzenia się swojego w dniu poprzedzającym z Krasinem i Kamieniewem przedstawił im z całą możliwą jasnością konieczność natychmiastowego zawarcia rozejmu z Polską na sprawiedliwych warunkach, zaznaczając, że jest to jedyny sposób rozproszenia nieufności do rządu sowietów, jaką w takich warunkach musiałby powziąć rząd angielski. Pozatem licząc się z faktem wtargnięcia w granice Polski etnograficznej rząd angielski musiałby wziąć pod uwagę podjęcie skutecznych środków w celu przezwyciężenia wszelkich trudności w zaopatrywaniu Polski w amunicję i materjał wojenny przez Gdańsk. Gdyby smutne przypuszczenia rządu angielskiego miały okazać się niestety uzasadnionemi w takim razie już w najbliższy poniedziałek wystąpi premier angielski w Izbie gmin z dłuższą deklaracją, dotyczącą nowych zarządzeń wojskowych, lądowych i morskich, jakie mogłyby się okazać niezbędnemi.

Poldhu, 6 sierpnia.

(P. A. T.). (Radjo). Lloyd George złożył wczoraj po południu w Izbie gmin wyjaśnienia w kwestji rosyjskiej. Oświadczył on, że rozmawiał dnia poprzedniego z Kamieniewem i Krasinem i dał im niedwuznacznie do zrozumienia, iż tylko natychmiastowe zawieszenie broni z Polską, na warunkach uczciwych może u entente'y zapobiedz podejrzeniu, że sowiety rosyjskie mają wobec Polski i wobec pokoju światowego nieuczciwe zamiary. Rząd angielski omawiał dzisiaj środki jakie łącznie z Francją przedsięwziąć należy, celem przyjścia Polsce z pomocą na wielką skalę. Z Francji wysłano już do Polski wielką liczbę ochotników, i dużo materjału wojennego, jak aeroplany, armaty, karabiny i t. p.

Nota angielska do Rządu Sowietów.

Londyn, 5 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas). Agencja Reutera podaje, iż nota rządu angielskiego do rządu sowietów wyraża zdziwienie z powodu pozostawienia bez odpowiedzi komunikatu angielskiego z dnia 29 lipca. Jednocześnie nota zawiadamia, że jeśli Rosja będzie w dalszym ciągu zachowywała milczenie co do warunków, postawionych przez koalicję w sprawie konferencji w Londynie, konferencja ta nie odbędzie się. Podobnież stanie się, jeżeli rząd sowietów będzie wymagał, by delegaci polscy byli upoważnieni do zawarcia nietylko zawieszenia broni, lecz i do podpisania traktatu pokojowego.

Blokada Rosji w razie odmowy Sowietów

Londyn, 6 sierpnia.

(P. A. T). (Havas). W Izbie gmin oświadczył Lloyd George, że dotychczas nie widzi potrzeby wzmożenia blokady Rosji sowieckiej; dalsze decyzje będą zależały bądź co bądź od odpowiedzi, jaką otrzyma Anglja od rządu sowietów. Dodał przytem premier angielski, że o ile odpowiedź ta będzie niezadawalająca, to Anglja wywrze nacisk na Czecho-Słowację i na inne państwa, aby pospieszyły z pomocą dla Polski.

Niedostateczna odpowiedź Rządu Sowietów.

Londyn, 6 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas). Dzienniki tutejsze przynoszą wiadomość o nadejściu odpowiedzi sowietów. Delegat rosyjski Kamieniew przedłoży ją rządowi angielskiemu jeszcze w dniu dzisiejszym. Według informacji „Daily Telegraph" rząd sowietów w swej nocie oświadcza gotowość zawarcia pokoju odrębnego z Polską przy uznaniu jej niepodległości, jednakże armje sowieckie będą kontynuowały swe operacje aż do chwili przyjazdu na miejsce rokowań delegata polskiego, zaopatrzonego w pełnomocnictwa dla zawarcia zawieszenia broni i pokoju. Nota stwierdza też że rząd sowietów bynajmniej nie myśli zmieniać warunków pokoju na swoją korzyść, proporcjonalnie do sukcesów swego oręża. „Daily Telegraph" dochodzi do wniosku, że odpowiedź rządu sowietów w gruncie rzeczy oznacza, że nie życzy on sobie, aby rokowania pokojowe prowadzone były w Londynie, i gotów jest uczestniczyć w konferencji londyńskiej dopiero po zawarciu pokoju z Polską. „Daily Mail" donosi, że rząd angielski dziś jeszcze zajmie się zbadaniem treści odpowiedzi rządu sowietów i ewentualnie weźmie pod uwagę zażądanie od sowieckiej delegacji handlowej, aby opuściła Anglję.

Londyn, 6 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas). W izbie gmin oświadczył Lloyd George, że o ile zwłoka w rokowaniach z Polską wyzyskana będzie przez rząd sowietów dla kontynuowania pochodu wojsk sowieckich w głąb Polski, w takim razie rząd Wielkiej Brytanji zmuszony będzie wyprowadzić stąd wniosek, że rząd sowietów nie ma zamiaru poszanowania wolności i niepodległości Polski. W takim razie rząd angielski uczyni bezwątpienia wszystko, co będzie uważał za pożyteczne w celu obrony niepodległości Polski. Lloyd George dodał przytem, że według jego przypuszczeń uda się bez wielkiej trudności skłonić Czecho - Słowację do przyjścia z pomocą Polsce przeciwko Rosji sowieckiej.

Wznowienie blokady Rosji.

Londyn, 6 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas). „Daily Expres" twierdzi, że Lloyd George zawiadomił Kamieniewa i Krasina o wydaniu przez rząd angielski zarządzenia nowej blokady Rosji sowieckiej.

Flota angielska w pogotowiu.

Londyn, 6 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas). „Daily Herald" donosi, że angielska eskadra morza północnego otrzymała rozkaz udania się na Bałtyk.

Współdziałanie Anglji z Francją.

Paryż, 5 sierpnia.

(P. A. T.). „Matin" podaje, iż rząd francuski, świadomy, iż pomoc dla Polski jest związana z najżywotniejszym interesem Francji, czyni w tym kierunku propozycje mocarstwom sprzymierzonym. Rząd francuski i angielski badał sprawę wysłania wojsk do Polski. Przewidywane jest, iż oddziały francuskie, znajdujące się obecnie w pobliżu terenu działań wojennych mogą otrzymać rozkaz ewentualnego współdziałania w obronie Polski. W przyszłości najbliższej zarządzone będą środki najszybszego przesłania do Polski materjałów wojennych, oraz zapasów gotówki.

Przemarsz wojsk francuskich przez Niemcy.

Nauen, 5 sierpnia.

(P. A. T.). (Radjo). Prasa niemiecka podaje szczegółowy plan francuskiego przemarszu przez Bawarję. Francuskiego koła wojskowe są zdecydowane wymusić przemarsz w razie, gdyby niemieccy kolejarze wzbraniali się uskutecznić przewóz. Wówczas kolejarze francuscy transporty przeprowadzą.

Gdańsk, 5 sierpnia.

(P. A. T.). „Deutsche Zeitung" donosi z Katowic: Do katowickiej dyrekcji kolejowej nadszedł telegraficzny rozkaz komisji międzysojuszniczej, donoszący, że dnia 8 i 12 b. m. nadejdą rozmaite pociągi z wojskiem francuskiem, które wysłane zostaną w kierunku na Opole i Bogumin. Dalszy transport żołnierzy francuskich i 300 oficerów w kierunku na Oświęcim już jest również awizowany.

Rumunja i Węgry zbroją się.

Poldhu, 6 sierpnia.

(P. A. T.). (Radjo). Z Moskwy donoszą, że Rumunja koncentruje wojska wzdłuż granicy rosyjskiej.

Poldhu, 6 sierpnia.

(P. A. T.). (Radjo). Z Budapesztu donoszą, że pod dozorem oficerów francuskich przygotowuje się ofensywa Węgier i Rumunji od południa celem przyjścia z pomocą Polsce.

Ładowanie amunicji dla Polski.

Toruń, 5 sierpnia.

(P. A. T.). Do Tczewa wyruszyło kilka partji robotników z Torunia, Grudziądza i Chełmna, celem ładowania amunicji, idącej Wisłą z Gdańska.

Rozbiór Śląska Cieszyńskiego.

Morawska - Ostrawa, 5 sierpnia.

(P. A. T.). Czeskie Biuro donosi: Wczoraj rozpoczęła czynności prowizoryczna komisja delimitacyjna dla północnych i południowych części Śląska Cieszyńskiego. Komisji południowej przewodniczy porucznik włoski Dombro. Wczoraj wyznaczyła ta komisja granicę od Słowaczyzny aż do góry Kiezera. Dotąd oddzieliła ona do obszaru czecho - słowackiego gminy Kolkowicze, Dolną Liszną, Węgrynie i Nidek.

Czesi chcą Cieszyna!

Praga, 5 sierpnia.

(P. A. T.). Czeskie Biuro donosi, że w dyskusji nad ekspose ministra Benesza senator dr. Vetter wezwał ministra, aby zabiegał w drodze porozumienia z Polską o zamianę części Cieszyna, przyznanej Polsce w drodze kompensaty, tak aby cały Cieszyn znalazł się w obrębie Rzeczypospolitej Czesko - Słowackiej.

Na Górnym Śląsku.

Bytom, 5 sierpnia.

(P. A. T.). W Orłentowicach, pow. trzciańskim, po nabożeństwie przyszło w kościele do kłótni między organistą Niemcem, który chciał zmusić obecnych do śpiewania pieśni niemieckie, a zgromadzonymi w kościele parafjanami. Była to zorganizowana prowokacja, bowiem podczas kłótni tej wpadła do kościoła tak zw. „zielona policja" oraz 25 żołnierzy, którzy rozpoczęli strzelaninę. W wyniku 1 zabity, 1 ciężko ranny. Prezesa Polskiego Zjednoczenia Zawodowego aresztowano. Władze koalicyjne zarządziły śledztwo.

Bytom, 5 sierpnia.

(P. A. T.). W Nr. 9 „Orędownika" ogłasza polski komisarjat plebiscytowy szczegółowy tekst ustawy konstytucyjnej dla przyszłego województwa śląskiego, uchwalony przez Sejm polski dn. 15 lipca r. b. Komisarjat wyjaśnia przytem w osobnym artykule po polsku, niemiecku i francusku ideje i cel tej ustawy.

Bytom, 5 sierpnia.

(P. A. T.). „Tygodnik Górnośląski", wydawany przez Wydział reemigracyjny polskiego komisarjatu plebiscytowego, przynosi w Nr. 4 wiadomość o prześladowaniach polskich górnoślązaków w Berlinie i Wrocławiu. W Berlinie dnia 23 lipca zebranie górnoślązaków zostało rozbite przez wysłanników Heimatstreuen. Policja zaaresztowała dwóch górnoślązaków.

We Wrocławiu rozbiły bojówki niemieckie 22 lipca zebranie polskich górnoślązaków. Kilka osób zostało ranionych. Odwołanie się o pomoc do władz niemieckich nie odniosło skutku.

W Gdańsku.

Gdańsk, 5 sierpnia.

(P. A. T.). „Deutsche Neuesten Nachrichten" donoszą: Komisarz ententy sir Reginald Tower, przesłał prezydjum zgromadzenia ustawodawczego pismo, w którem zaznacza, że jest jego życzeniem, aby projekt konwencji polsko-gdańskiej nie był rozważany na plenum zgromadzenia, tylko, aby komisja do tego celu wybrana przedłożyła go plenum do wiadomości.

Konferencja państw bałtyckich.

Libawa, 5 sierpnia.

(P. A. T.). (Radjo). Dziś przybyło do Rygi 12-tu delegatów estońskich na konferencję państw bałtyckich. Przedstawiciele wojskowi Estonji są w drodze. Obrady rozpoczną się w piątek.

Libawa, 5 sierpnia.

(P. A. T.). (Radjo). Dziś przybyli do Rygi delegaci z Litwy i Finlandji. Delegaci polscy i estońscy oczekiwani są pojutrze. Ryga jest udekorowana flagami. Minister spraw zagranicznych wydał pierwszy biuletyn, w którym wita wybitnych gości i stwierdza, że groźba polityki agresywnej potężnych mocarstw ciąży jeszcze nad państwami bałtyckiemi. Wyraża głębokie przekonanie, że silny związek będzie rezultatem konferencji bałtyckiej. Niezawisłość jest uwarunkowana przez polepszenie sytuacji ekonomicznej; na tym terenie wspólna praca jest konieczna. Przymierze państw bałtyckich. Finlandji, Polski, Litwy, Estonji i Łotwy jest bezwzględnie konieczne.

Finlandję będą reprezentować: Anstrem, szef sekcji handlowej, min. spraw zagr. Reijenen, poseł finlandzki w Estonji — Groenblom, pułk. Helsingeus i Valvanne, sekretarz delegacji. Polskę będą reprezentować: prof. Kamieniecki, delegat rządu polskiego w Rydze, Wasilewski, chargé d'affaires w Estonji, Sokolnicki poseł upełnomocniony w Finlandji, Myszkowski attache wojskowy w Rydze, Stankiewicz delegat w sprawach morskich. Litwę będzie reprezentować: dr. Saulys jako szef delegacji, dr. Zaunius charge d'affaires w Łotwie, Natuevitchis członek konstytuanty i 2-ch ekspertów. Estonję będzie reprezentować Pusta minister spraw zagr. Nazwiska 2-ch innych delegatów nie są jeszcze notyfikowane. Ze strony Łotwy biorą udział: Ulmanis prezydent ministrów, Mejerowicz minister spraw zagr., Samuels senator, Rainis członek konstytuanty, Albat podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych, będzie sekretarzem generalnym konferencji

W projektowanym porządku dziennym konferencji znajdują się sprawy najważniejsze: konwencja wojskowa defensywna, konwencja ekonomiczna, dotycząca utworzenia związku „clearingowego", monopolu na wspólnych zasadach unji monetarnej, wymiany materjałów i maszyn, spraw handlowych, tranzytu, Izby handlowej, giełd towarowych, unifikacji systemów, sieci kolei żelaznych, systemów pocztowych i telegraficznych, utworzenia trybunału ekonomicznego, konwencja, odnosząca się do polityki wewnętrznej i zewnętrznej, roztrząsanie stosunków z Niemcami, z Rosją sowiecką, z aljantami, z Ligą narodów, utworzenia stałego trybunału arbitrażu, konwencja kulturalna, sanitarna i socjalna.

Z kongresu genewskiego.

Genewa, 5 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas). Międzynarodowy kongres socjalistyczny wszystkiemi głosami przeciwko dziesięciu głosom delegatów angielskich przyjął wniosek żądający stopniowego uspołecznienia prywatnej własności, zwłaszcza przemysłu, pod postacią trojakiego rodzaju socjalizacji: narodowej, municypalnej i kooperatywnej. Tenże wniosek zawiera również żądanie wywłaszczenia z odszkodowaniem, podatku od majątku i od dochodu, znacznego ograniczenia praw spadkobrania wraz z wysokiem opodatkowaniem spadków i t. d.

Z parlamentu niemieckiego.

Nauen, 5 sierpnia.

P. A. T.). (Radjo). Rada senjorów parlamentu postanowiła odrzucić wniosek, według którego parlament miał bez względu na położenie polityczne obradować dalej. Parlament ma być po debacie nad kwestją bezrobocia we czwartek zamknięty i odroczony do połowy października. Przedsięwzięto jednak środki, ażeby go w razie szczególnych wypadków politycznych zwołać w każdej chwili wcześniej.

Nauen, 5 sierpnia.

(P. A. T.). (Radjo). Parlament ustanowił wydział wschodni, który ma pomagać rządowi radą we wszystkich kwestjach, odnoszących się do wschodu.

Sukcesy Wrangla.

Konstantynopol, 6 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas). Generał Wrangel depeszuje, że armje czerwone, które usiłowały powstrzymać pomyślną ofensywę jego wojsk, poniosły całkowitą klęskę. Wzięto przytem do niewoli zgórą 4.000 jeńców, 39 armat, 150 karabinów maszynowych, 4 pociągi pancerne, 5 pancernych samochodów i ogromne zapasy materjału wojennego. Pościg trwa.

Nieporozumienia między rządem sowietów a Dowództwem armji czerwonej.

Berlin, 5 sierpnia.

(P. A. T.). „Deutsche Zeitung" donosi z Londynu pod datą 3 b. m.: Radjotelegram rządu sowietów, wysłany do rządów Turkiestanu, Ukrainy i Azerbejdżanu, potwierdza pogłoskę o istnieniu poważnych nieporozumień między rządem sowieckim a naczelnym dowództwem armji czerwonej. Radjotelegram ten zawiera sprawozdanie komisarza Trofimowa, wpływowego członka nadzwyczajnej komisji, którego wysłano do głównej kwatery, celem zwalczanie tam prądów antyrewolucyjnych. Trofimow ostrzega przed niebezpieczeństwem, grożącym ze strony reakcyjnych generałów i niebezpieczeństwem rosnącej coraz bardziej popularności Budiennego i zaleca zawarcie pokoju nawet z burżuazyjną Polską, gdyż zamiarem generałów rosyjskich jest przedłużenie wojny, aby na stanie na czele zwycięskiej armji iść na Moskwę, celem uwolnienia jej od obecnego rządu.

Umiędzynarodowienie Dunaju.

Paryż, 5 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas). Międzynarodowa konferencja dunajowa rozpoczęła dyskusję nad projektem konwencji, opracowanym przez delegata francuskiego. Całkowicie przedyskutowano artykuł pierwszy projektu, przewidujący jako zasadę podstawową zupełną wolność żeglugi na Dunaju.

Irlandja.

Londyn, 6 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas). Izba gmin 280 głosami przeciwko 71 przyjęła projekt ustawy, zmierzający do szybkiego przywrócenia spokoju w Irlandji.

Zakończenie strajku w Toruniu.

Toruń, 5 sierpnia.

(P. A. T.). Skończył się strajk zecerów, trwający od 6 lipca.

W kwiecie lat zgasły, a nieodżałowany przyjacielu,

Samuelu Haus!

Cześć Twemu krótkiemu, lecz płodnemu życiu; nieskalanej pamięci Twej cześć!

stręskani: H. Wolpe i M. Garfinkiel.

Na Dworcu Kowelskim.

Z powodu wzmianki zamieszczonej we wczorajszym numerze „Robotnika" zwracającą uwagę naszą na działalność pani Radolińskiej, przełożonej punktu opatrunkowego na dworcu Kowelskim.

Wczoraj oficer ciężko ranny, przyniesiony i odany opiece wielce chrześciańskiej pani Radolińskiej wydał się jej podejrzanym pod względem antropologicznym. Gdy zażądał wina, p. Radolińska posłała mu księdza, aby sprawdził, żali ten ciężko ranny w służbie ojczyzny oficer nie jest... żydem!

Komentarze tu są zbyteczne. Wydaje nam się jednak, że Władze wojskowe powinny zwrócić uwagę na podane tu fakty, bezwzględnie pewne i sprawdzone i odesłać panią Radolińską tam, gdzie jej talenty lepsze mogą znaleźć zastosowanie: do kruchty kościelnej albo do Ligi Antibolszewickiej.

Dowódca 18 Dywizji Piechoty Generał Fr. Krajowski niejednokrotnie wymieniony w komunikatach Sztabu Gen. Nacz. Dow. wydał następujący rozkaz do swoich żołnierzy.

Żołnierze 18. Dywizji piechoty!

Miesiąc mija od czasu kiedy stanęliśmy przed główną siłą bolszewickiej Rosji t. j. konną armją Budiennego, która rzuca się w ostatnim wysiłku na nasze szeregi.

Strasznym rolewem krwi, bestjalskiem obchodzeniem się bezbronnymi jeńcami i rannymi, szerzeniem paniki walczą dzicy najeźdzcy z żołnierzem polskim.

Sposób tej walki nieczem się nie różni od tatarskich hord, którym tak bohatersko opór stawiali nasi pradziadowie na tych samych polach na których wy dziś walczycie.

Żelazny opór młodych piersi żołnierzy 18. Dywizji piechoty, którzy owiani patrjotyzmem odrodzonej Ojczyzny nieśli dla niej w ofierze wszystko co najdroższe, bo życie, nie szczędzili krwi i trudów, powstrzymał najazd kozacki.

Już w bitwach pod Hrycowem i Batkowem rozmieśliście części nieprzyjacielskiej armji konnej. Mając naokoło siebie nieprzyjaciela szedł nasz młodziutki żołnierz dzień i noc walcząc, nie bacząc na trudy i zmęczenie.

Niespodziewane uderzenie 18. Dywizji piechoty na Ostróg spowodowało takie zamieszanie u nieprzyjaciela, że szybko cofnął swe konne dywizje które stały już pod Dubnem gotowe do uderzenia na Brody, a kiedy nieprzyjaciel zgromadził pospiesznie siły i z zaciekłością rzucił się na nas w Ostrogu, wytrwały bojownk 18. Dywizji piechoty nie bacząc na śmierć lub niewolę, kładł masę trupów wroga, krwawiąc sam obficie. Uderzenia 18. Dywizji piechoty z Ostroga na Buderaż a potem na Obgów za plecyma nieprzyjaciela poposuły plany nieprzyjacielskie w zupełności. Niespodziewane wycofanie się z Obgowa pod Krzemieniec, rozbicie tam zgrupowanego wroga, potem uderzenie na północ i zajęcie Dubna, wycofanie się stamtąd i ponowne uderzenie na Dubno spowodowały, że nieprzyjaciel ściągnął wszystkie swe siły gotowe do uderzenia na Łuck z powrotem.

Walki pod Chorupanem tak krwawo zapisały się w szeregach wrażego kozactwa, że według zeznań oficerów jeńców Budiennego był to najpoważniejszy i najsilniejszy opór na jaki armja jego dotychczas natrafiła.

Bo też żołnierz 18. Dywizji piech. nie broni się lecz wyłącznie kontraatakuje.

Setki trupów nieprzyjacielskich na polach Chorupania świadczą o waleczności piechoty i artylerji 18. Dyw piechoy.

W marszach późniejszych mając wroga ze wszech stron, nie bacząc na szalone zmęczenie ani na strzały padające zewsząd, zachował się nasz żołnierz jak zwycięzca. Z otoczonych Brodów przebiła się 18. Dyw. piech. przykładnie.

Stanąwszy obecnie w miejscu skąd do wszystkich moich żołnierzy przemówić mogę, pragnę podnieść zasługi bojowe wszystkich oficerów i żołnierzy. Pragnę wyrazić wam podziękowanie za trud oraz za zmęczenie, za chęć służenia Ojczyźnie, która na to patrzyła z wdzięcznością i zachwycała się bohaterskiemi zmaganiami 18. Dyw. piech.

Starajcie się utrzymać jaknajdłużej tę opinię, jaką zdobyliście sobie. Nie rzucajcie z głów tego lauru, który włożył wam znój i żołnierski trud. Pamiętajcie, że pierwszym obowiązkiem waszym jest stać na straży całości Ojczyzny, wywalczyć jej pokój i niezawisłość, o co w powstaniach walczyli ojcowie nasi.

Baczcie, że koniec blizki — a tylko zwycięstwo zapewni wam pożądany spokój i ukoi rany zadane 6-ściołetnią wojną odrodzonej Ojczyźnie.

Pamiętajcie zawsze, że najlepszą obroną jest atak i to bezwzględnie w każdej sytuacji.

Dowódca 18. Dywizji piechoty
Krajowski m. p. Generał-podporucznik.

Z życia partji.

Biuro pomocy dla rodzin ochotników P. P. S. przy ul. Litewskiej 2 m. 2 na skutek reorganizacji zawiesza chwilowo swe czynności. O dniu wznowienia działalności nastąpi specjalne zawiadomienie w „Robotniku".

Wydział Wojskowy P. P. S. uprasza tow. Moraczewską o podanie swego adresu, celem skomunikowania się w sprawie pilnej i nie cierpiącej zwłoki.

Koło Inteligencji P. P. S. — Zebranie Komitetu Koła odbędzie się w sobotę, 7-go b. m. o godz. 6 wiecz. Sprawy bardzo ważne — wszyscy członkowie Komitetu proszeni są o bezwarunkowe przybycie.

— **Zebranie Komitetu Kolejowego** odbędzie się w sobotę dn. 7 sierpnia o godz. 5 pp. w lokalu, Al. Jerozolim. 56.

Z ruchu robotniczego.

Baczność kelnerzy!

Dziś o godz. 5-ej po poł. odbędzie się w lokalu Związku, Nowy Świat 44, ogólne zebranie Związku Kelnerów w sprawie obrony Warszawy.

Zebranie członków klasowego Związku zawodowego dozorców domowych (Leszno 48) odbędzie się w niedzielę, dnia 8 b. m. o g. 2 po poł. w lokalu Związku. Sprawy ważne i decydujące. Towarzysze, stawcie się licznie!

Baczność! Zw. Zaw. Robotn. Ziemnych.

Z powodu organizowania grup roboczych dla robót fortyfikacyjnych i okopów, wydawanie deputatów odłożono do poniedziałku, d. 9 b. m.

Baczność! Członkowie Zarządu Zw. Rob. Niefach. proszeni są o przybycie do lokalu Zw. Leszno 53.

W niedzielę, d. 8 sierpnia o g. 10 rano odbędzie się nadzwyczajne zebranie zarządu.

Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków Zarządu konieczna.

Baczność Kapelusznicy! Związek Zaw. Kapeluszników, zawiadamia swych członków, iż dnia 8 sierpnia b. r. o godz. 10 rano, w lokalu własnym, przy ul. Leszno 53, odbędzie się ogólne kwartalne zebranie.

Pożądane jest liczne przybycie.

Zycie gospodarcze.

Doniosła uchwała. Rada Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów na posiedzeniu odbytem w dniu 5 b. m. powzięła między innemi następujące uchwały:

1. Nie ewakuować zakładów przemysłowych i handlowych i wszelkiemi siłami utrzymać je w ruchu. Będzie to najlepszym wyrazem głębokiego przeświadczenia, że stolica kraju, zgodnym wysiłkiem całego narodu obroni się od inwazji bolszewickiej.
2. Umożliwić najszerszym kołom pracowników biurowych w handlu i przemyśle wzięcie udziału w straży obywatelskiej i wogóle w akcji obrony stolicy, przez odpowiednie uregulowanie godzin biurowych, bądź też odpowiednie zastępstwo w pracy w poszczególne dnie tygodnia.

(a). **Umowa gospodarcza.** Na 9 sierpnia została wyznaczona w ministerjum przemysłu i handlu konferencja dla opracowania zasadniczych warunków umowy gospodarczej polsko-niemieckiej. W konferencji tej wezmą udział również przedstawiciele z Poznańskiego na czele z d-rem Lisowskim.

Węgiel górnośląski. Wedle urzędowej statystyki, produkcja węgla na Górnym Śląsku wzmaga się z każdym miesiącem. W czerwcu b. r. wynosiła

ona 2.658.441 ton, eksport wynosił 2.681.227 ton (dodatek pochodził z zapasów poprzednich miesięcy). Z ilości eksportowej pozostało na obszarze plebiscytowym 1.086.009 ton, do Niemiec wysłano 1.028.311 ton, do Polski 319.340 ton, do Austrji 176.217 ton, do Włoch 51.015 ton, do Gdańska 17.791 ton, do Węgier 6.484 ton, do obszaru okupacyjnego Kłajpedy 3.751 ton, do Czech 3.255 ton. Eksport do Polski wynosił około 12 i pół proc. produkcji.

Na lipiec b. r. obliczają produkcję węglową na Górnym Śląsku na okrągłe 2.950.000 ton, t. j. prawie o 300.000 ton więcej, niż w czerwcu.

W czerwcu Polska nie otrzymała pełnego swego przydziału miesięcznego, który, jak wiadomo, wynosi 375.000 ton.

Kronika.

Sądy doraźne.

Wyrokiem Sądu Wojsk. O. G. W., jako doraźnego w Warszawie, zasądzony został w dniu 4 sierpnia 1920 r. szeregowiec Wojciech Kępka, z 11 p. a. p. za zbrodnię rozboju z art. 589 p. k. k. popełnioną, we wsi Kawęczyn pod Warszawą na wydalenie z wojska i karę śmierci przez rozstrzelanie.

Karę wykonano w dniu 4 b. m. na Cytadeli w Warszawie o godz. 23 m. 46.

Wyrokiem Sądu Wojsk. O. G. W., jako doraźnego w Warszawie, zasądzony został w dniu 4 sierpnia 1920 r. szeregowiec Józef Wiśniewski syn Piotra, z Komp. Zamk. M. S. Wojsk. za dezercję z par. 69 W. K. K. na wydalenie z wojska i karę śmierci przez rozstrzelanie.

Wyrok wykonano dnia 4 b. m. na Cytadeli w Warszawie o godz. 23 m. 46.

(—) D-ca rejonu Warszawskiego
Zawadzki
Gen.-ppor. Jako D-ca właściwy.

Zapomogi jednorazowe dla rodzin ochotników. Wypłacenie jednorazowych bezzwrotnych zapomóg rodzinom szeregowych, którzy po dniu 6 lipca r. b. zgłosili się, jako ochotnicy do służby czynnej w wojsku polskiem, reguluje się w sposób następujący:

Zapomogi wypłaca Komisja Gospodarcza tego baonu zapasowego (ew. P. K. U.), gdzie ochotnik zgłosił się do służby czynnej. Wypłatę uskutecznić należy nie na ręce ochotnika, a wprost rodzinie, o ile przedłożono: 1) Zaświadczenie o przydziale służbowym odnośnego ochotnika, wydane przez władzę wojskową, która go do służby czynnej przyjęła. 2) Zaświadczenie od właściwej władzy cywilnej (magistrat, komisarjat, starostwo, gmina i t. d.), stwierdzające, że rodzina ochotnika była rzeczywiście utrzymywana przez niego, że liczy podaną ilość członków, oraz że przez wstąpienie ochotnika do wojska, byt jej materjalny jest zagrożony.

Wymienione zaświadczenia zupełnie wystarczają do uzyskania wsparcia, specjalne podania są niepotrzebne.

Komisja zbada na miejscu przedłożone dowody, przyczem w razie poważnej wątpliwości może jeszcze zażądać ich uzupełnienia. Po sprawdzeniu zapomoga natychmiast jest wypłacana zgłaszającej się rodzinie. Pozatem będą niebawem ogłoszone przepisy wykonawcze w sprawie wypłaty stałych zapomóg dla rodzin ochotników.

(m). **Spis fabryk z syrenami i gwizdkami.** Z polecenia władz wojskowych, komendant policji polecił spisać wszystkie fabryki i zakłady przemysłowe w obrębie całej Warszawy, które posiadają syreny i gwizdki. W razie zbliżania się samolotów nieprzyjacielskich fabryki te będą sygnalizować gwizdem syren, zawiadamiając tym sposobem mieszkańców o grożącem niebezpieczeństwie.

Zapisy na roboty ziemne. Wydział Zaciągu Okręgowego Inspektoratu Armji Ochotniczej w pałacu Staszica, Nowy Świat 72, niezależnie od werbunku do armji ochotniczej, zapisuje również wszystkich kwalifikujących się do robót ziemnych. Należy mieć własne narzędzie pracy. Płaca dzienna wynosić będzie od 75 do 85 marek.

Loterja fantowa na Armję Ochotniczą. W niedzielę, d. 8 sierpnia r. b. odbędzie się w Promenadzie Wielka loterja fantowa na rzecz Armji Ochotniczej, z różnorodnemi drogocennemi fantami, połączona z przedstawieniem teatralnem. Niewątpliwie Warszawa pospieszy nań, aby zasilić fundusze naszej armji.

Wieczorem w teatrze Ludowym w Promenadzie odbędzie się wieczór patrjotyczny, odegrane będą sztuki: „Kościuszko w Petersburgu", „Dziesiąty pawilon" i „Noc w Belwederze".

(a). **Pobór koni.** Wobec naglącej potrzeby koni ministerjum spraw wewnętrznych poleciło starostom, aby w tych powiatach, w których pobór koni nie został jeszcze zakończony, prezesi komisji remontowych wcale nie wydawali kart pobrania, pobierając odrazu cały kontyngens, łącznie z temi końmi, które mogą być zaliczone do rezerwy. Szczególnie należy szybko przeprowadzić pobór koni w powiatach, znajdujących się w bliskości działań wojennych.

Z Ligi Akademickiej obrony państwa. Wobec powagi sytuacji i potrzeby organizowania obrony stolicy, Rada Ligi Akademickiej Obrony Państwa ogłasza pogotowe wojenne całej młodzieży akademickiej w Warszawie.

Celem skierowania do odpowiednich prac wzywa wszystkich kolegów i koleżanki do obowiązkowego zgłoszenia się w Sekretarjacie Ligi w d. 7, 8 i 9 b. m. w godzinach 10 — 1 i od 5 — 8 wiecz.

Rocznica sierpniowa. W niedzielę, d. 8 b. m. Okręgowy Inspektorat Armji Ochotniczej organizuje szereg zgromadzeń publicznych, na których będą wygłoszone odczyty, poświęcone 6-letniej walce narodu polskiego o niepodległość i chwili obecnej p. n. „Rocznice sierpniowe".

I tak: na Pardze o godz. 12 w poł. w kinie „Era", Inżynierska 4, referent ppor. Tad. Święcicki.

W Mokotowie o godz. 6 po poł. w kinie „Ornak", Puławska 29, referent pchor. Marjański.

Na Woli o godz. 12-ej w poł. w Teatrze Powszechnym, Leszno, róg Żelaznej, referent p. Al. Janowski.

Na Powązkach o godz. 6 po poł. w fabryce Temlera, Okopowa 78, referent p. W. Makowski.

Na Powiślu o godz. 6 po poł. w Domu Ludowym im. ks. Hugona Kołłątaja Solec róg Jerozolimskiej, referent p. Bogdanowicz.

Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

(a). **Nafta.** Ministerjum przemysłu i handlu poleciło wstrzymać wszystkie transporty produktów ropnych do Austrji.

„Myśl Niepodległa" przestała wychodzić. Andrzej Niemojewski przestał wydawać „Myśl Niepodległą".

Ukaranie cukierni Ziemiańskiej. Kilkakrotnie już karana przez Urząd walki z lichwą i spekulacją znana cukiernia „Ziemiańska" Karola Albrechta przy ul. Kredytowej Nr. 7, została znowu pociągnięta do odpowiedzialności. Mianowicie, sprawę wytoczył jeden z gości, któremu zbyt drogo policzono za czekoladę, lemoniadę i bułki. Wezwany do urzędu właściciel nie stawił się. Urząd walki z l. i sp. skazał Karola Albrechta na zapłacenie grzywny w sumie 15.800 mk., z zamianą na 30 dni aresztu.

Dokąd to będzie? W Warszawie istnieją jeszcze przybytki muzy podkasanej. Mimo rozporządzenia ministerjum spraw wewnętrznych z d. 20 lipca, nakazującego zamknięcie kabaretów i mimo okólnika p. Anusza, ogłoszonego w tydzień potem do policji, by ściśle przestrzegano wykonania tego rozporządzenia — kabaret „Sfinks" gra w dalszym ciągu, ogłaszając w dodatku o swych występach w pismach.

Dokąd to będzie? Czy niema w Warszawie nikogo, ktoby pilnował, by rozporządzenia władz były wykonywane?

Katastrofa lotnicza. Wczoraj ok. godz. 7-ej w. przy ul. Narbutta w Mokotowie spadł aeroplan. Znajdujący się w pobliżu przechodnie pobiegli na miejsce wypadku.

Wskutek wybuchu benzyny w motorze wszczął się pożar. Jednocześnie wybuchły wiezione bomby, których poniosło śmierć na miejscu 5 osób, a mianowicie pilot por. Mrozowski, jeden żołnierz i 3 osoby cywilne. Nadto 5 osób zostało rannych, t. j. 1 żołnierz i 4 osoby cywilne.

(m). **Wypadek samochodowy.** Samochód wojskowy, jadący ul. Wspólną w kierunku pl. Trzech Krzyży przed domem Nr. 3 najechał na przechodzącą przez jezdnię Gitlę Nisentrowiczównę, lat 25, która doznała potłuczenia lewego uda. Lekarz pogotowia, po udzieleniu pomocy, pozostawił poszwankowaną na miejscu. Szofer wraz z samochodem został aresztwany przez funkcjonarjusza policji samochodowej.

(m). **Pościg.** Posterunkowy 5-go komisarjatu policji kolejowej, stojąc na posterunku, zauważył uciekającego mężczyznę z karabinem. Policjant pogonił za uciekającym, lecz ten rzucił karabin systemu francuskiego z 16-tu nabojami i uciekł.

(m). **Ujęcie sprawców kradzieży.** Michalina Śledzińska (Lipowa 5) przy pomocy posterunkowego zatrzymała i przyprowadziła do komisarjatu policji Uszera Płończaka (Burakowska 8-a), Moszka Wisznię (Stawki 14) i Majera Sułaja (Nowopowązkowska 12), którzy sprzedawali skradzione jej ze sklepu przy ul. Krakowskie-Przedmieście Nr. 65 — dwa żakiety, wartości 4000 mk.

(m). **Śmierć pod tramwajem.** Przy zbiegu ul. Muranowskiej i Dzikiej pod tramwaj linji „okólnej" dostała się 6-letnia Złata Nusblatówna (Muranowska 40), która została ogólnie zgnieciona oraz uległa obcięciu lewej nogi. Z pod tramwaju wydobyto już zwłoki.

(m). **Znaczna kradzież.** Ze sklepu z materjałami łokciowemi Michela Górewicza przy ul. Gęsiej Nr. 1 niewykryci sprawcy skradli szewioty i materjały na ubrania damskie ogólnej wartości 200.000 mk. Jednym ze sprawców kradzieży był tragarz Nr. 694.

(m). **Wypadki samochodowe.** Samochód ministerjum zdrowia, prowadzony przez szofera Dominika Derkowskiego najechał przy zbiegu ulic Wołowej i Kolejowej na 13-letniego Icka Bromberga (Wołowa 45), u którego lekarz pogotowia stwierdził ranę na głowie.

— Przy zbiegu ul. Koszykowej i Marszałkowskiej, na stojące przy przystanku tramwajowym 45-letnią Bronisławę Morsdorfewą (Kredytowa 4) i Marję Franaszkową (Czysta 6), najechał samochód wojskowy z I-ej autokolumny zapasowej, prowadzony przez szofera Stanisława Detrycha. Lekarz Pogotowia po udzieleniu pomocy przewiózł ofiary orgji samochodowej do domu. Stan Franaszkowej jest ciężki.

Z sądów.

Usiłowanie zabójstwa.

Trzej agenci policji kryminalnej Bolesław Wójcik, Marjan Generowicz i Juljan Branicki, zaopatrzeni w odpowiednie pełnomocnictwa, udali się w sprawie służbowej do Białołęki. Podczas poszukiwań spostrzegli znanego z różnych nadużyć 22-letniego Kazimierza Kołodziejaka, którego wraz z innemi napotkanemi po drodze osobistościami — zamierzali zrewidować. Zaczęła się strzelanina, podczas której został raniony Kołodziejak, przy którym znaleziono następnie naboje rewolwerowe.

Gromada pierzchła, a pozostał na miejscu K. Pociągnięty do odpowiedzialnści za usiłowanie zabójstwa agentów skazany został przez Sąd Okręgowy na 6 lat ciężkiego więzienia, a przy zastosowaniu dekretu o amnestji — na 4 lata takiegoż więzienia.

Sąd apelacyjny wyrok ten wczoraj zatwierdził.

Przekupienie.

Posterunkowi Antoni Wiśniewski i Franciszek Skorupka zauważyli na ul. Czerniakowskiej w Warszawe osobnika, który zachowaniem swem budził pewne podejrzenia. Osobnikiem tym okazał się mieszkaniec Warszawy, 31-letni Józef Obrębski, przy którym podczas rewizji wykryto rzeczy pochodzące z kradzieży P. U. Z.

Obrębski, poczuwając się snać do winy, natychmiast ofiarował posterunkowym 300 mk. „łapówki", za to niezależnie od wytoczenia sprawy o kradzież, pociągnięty został do odpowiedzialności pod zarzutem usiłowania dokonania karygodnego przekupienia urzędnika.

Całą winę oskarżony kładł na „nowo urodzoną córkę", której przybycie na świat „oblewał" z kolegami i pod wpywem mocnego podchmielenia dopuścił się jednego i drugiego czynu przestępnego.

Istotnie niektórzy świadkowie fakt „oblewania" córki stwierdzili, a sąd okręgowy, przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących skazał O. na 2 tygodnie aresztu i na zapłacenie kosztów sądowych.

Dowód rzeczowy 300 mk. skonfiskowano na rzecz kasy zarządu wymiaru sprawiedliwości.

Teatr i Muzyka.

Teatr Polski. Dziś „Klub Kowalerów" krotochwila M. Bałuckiego.

Teatr Mały. Dziś grana będzie komedja Caillavet'a i Fleurs'a „Zakochana".

Teatr Nowości. Dziś „Róża Stambułu", Jutro „Gri - Gri" a w poniedziałek „Księżna Czardaszka".

Teatr w Pomarańczarni. W sobotę 7 i w niedzielę 8 sierpnia w pięknym teatrze Stanisławowskim odbędą się przedstawienia „Panny mężatki" Korzeniowskiego. Początek o godz. 7 wiecz. Bilety sprzedaje Kasa zamawiań (Gmach Teatru Wielkiego).

Teatr Praski daje dziś wieczór patrjotyczny złożony z 4-ch fragmentów dramatycznych: „Okopy na Pradze", „Noc listopadowa", „Prolog z r. 1863", „Szaleńcy".

Jutro, w niedzielę popołudniu po cenach zniżonych „Córka pułku".

Wydawca: Nacz. Rada Polsk. Partji Socjal. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7. Redaktor Naczelny dr. Feliks Perl.